

# Otworzyły nam się oczy

Dmitrij Babicz

---

**W Rosji i Polsce są ludzie chcący pojednania naszych narodów. Dokona się ono, jeśli nie będą w nim przeszkadzać pseudopatrioci i trochę pomogą politycy.**

---

Przed obchodami rocznicy zbrodni katyńskiej Polacy z niecierpliwością oczekiwali, jaka będzie reakcja Rosjan na wyświetlony w ogólnorosyjskim kanale Kultura film Andrzeja Wajdy *Katyń*. Zastanawiano się, co pocują miliony „zwykłych Rosjan”, kiedy dowiedzą się o tragedii skrywanej przed nimi przez lata. Stawiano pytania: czy w Rosjanach obudzi się sumienie? Czy zaczną współczuć Polakom? Czy pocują się z nimi solidarni? Czy otworzą im się oczy? Historia potoczyła się inaczej: zarówno Polacy, jak i Rosjanie zostali zmuszeni, by otworzyć się na prawdę. Tragedii prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem nikt nie mógł przewidzieć. Z jej powodu Rosjanie mieli możliwość obejrzenia *Katynia* aż dwa razy: najpierw, tak jak planowano, na kanale Kultura, a po katastrofie – na kanale o ogromnej oglądalności Rossija. Polacy nie spodziewali się, że po tragedii zarówno zwykli Rosjanie, jak i – co było największym zaskoczeniem, wręcz szokiem – rosyjskie władze wykażą się taką solidarnością z Polską.

## Rosjanie wiedzą, czym był Katyń

Polacy nagle przekonali się, że premier Rosji Władimir Putin to nie tylko były współpracownik KGB. Putin jest politykiem niejednoznacznym, trudnym w ocenie. Jedną z jego najważniejszych cech jest wdzięczność. Władimir Władimirowicz pamięta, komu i co zawdzięcza, ta wdzięczność spływa też na rodzinę osoby, która wyświadczyła premierowi przysługę. Putin często oddaje ważne stanowiska ludziom, wobec których ma dług wdzięczności. Na przykład córka Anatolija Sobczaka, byłego mera Petersburga, została telewizyjną gwiazdą numer jeden w Rosji. Dlaczego? Bo Putin był dłużnikiem Sobczaka – to jemu zawdzięczał karierę w petersburskim merostwie, po tym jak rozstał się ze służbami specjalnymi.

Podaję ten przykład, ponieważ można tu przeprowadzić pewną analogię: Putin jest szczerze wdzięczny premierowi Donaldowi Tuskowi za ratowanie stosunków polsko-rosyjskich, przewyciężanie kryzysu, w jakim znalazły się one w latach 2004-

-2005. Kiedy rozbił się samolot prezydenta Polski, Putin odebrał to wydarzenie jako tragedię całego polskiego narodu, w tym także swojego nowego przyjaciela Tuska, i rzucił się do pomocy.

Być może Polaków zaskakuje fakt, że jeszcze przed pokazem *Katynia* Rosjanie wiedzieli, co stało się w 1940 roku w lesie pod Smoleńskiem. Czterotomowy zbiór dokumentów (w tym także tajna decyzja Biura Politycznego o „szczególnym rozpatrzeniu” sprawy oficerów wziętych do niewoli przez NKWD; w rzeczywistości decyzja dotyczyła ich rozstrzelania) oraz tysiące innych akt dotyczących sprawy katyńskiej w Rosji zostało wydrukowanych wcześniej niż w Polsce. Wszystkie dokumenty są dostępne w Internecie, każdy zainteresowany sprawą katyńską może je przeczytać. Oczywiście w Rosji są grupy, które zaprzeczają katyńskiej tragedii, ale to margines. Także w Niemczech są ludzie zaprzeczający Holokaustowi i nikt z ich poglądów nie czyni oficjalnej doktryny państwowej.

W ostatnich latach temperatura sporów wokół *Katynia* była bardzo wysoka, jednak należy podkreślić: w środowisku profesjonalnych historyków dyskusje te dotyczyły spornych kwestii o drugorzędym znaczeniu: jakimi motywami kierował się Stalin, decydując się na likwidację polskich jeńców wojennych, czego szef partii obawiał się ze strony polskich oficerów, dlaczego na początku marca 1940 roku niespodziewanie zmienił decyzję dotyczącą ich losu (początkowo jeńcy nie mieli być rozstrzelani, lecz zesłani).

**Putin jest szczerze  
wdzięczny premierowi  
Polski Donaldowi  
Tuskowi za ratowanie  
stosunków polsko-  
-rosyjskich, wyciąganie  
ich z kryzysu, w którym  
znalazły się w latach  
2004-2005.**

## Tajne teczki

W Rosji jest grupa profesjonalnych historyków i naukowców zajmujących się problematyką katyńską. Niektórzy z nich dużą część zawodowego życia poświęcili zbadaniu tej kwestii. Dyskusje o rzekomym dokonaniu zbrodni katyńskiej przez nazistów już od dawna nie są przedmiotem poważnej debaty.

– Katyń jest zagadnieniem wzbudzającym największe polityczne emocje, emocjonalny żar w opinii publicznej, przede wszystkim oczywiście w społeczeństwie polskim – mówi Anatolij Torkunow, historyk uczestniczący w pracach Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych. – Nie chcę, żeby to zabrzmiało cynicznie, ale dla historyków sprawa katyńska nie jest zagadnieniem trudnym. W ciągu ostatnich dziesięcioleci dla badaczy naprawdę zajmujących się historią, a nie politycznymi spekulacjami wokół historii, sprawa katyńska została wyjaśniona. Zadaniem Grupy do Spraw Trudnych jest (a raczej, mam nadzieję, że można już użyć czasu przeszłego: „było”) znalezienie metody, która pozwoli wypracować wspólny polsko-rosyjski

pogląd na tę tragedię. Kwietniowe spotkanie premierów Polski i Rosji możemy interpretować właśnie jako poszukiwanie wspólnej interpretacji historii. Warunkiem koniecznym dla jej wypracowania jest jej odpolitycznienie.

W 1990 roku profesor Natalia Lebediewa opublikowała pierwszy w historii radzieckiej prasy artykuł o Katyniu. 13 kwietnia 1990 roku ZSRR oficjalnie wypowiedział się na temat zbrodni katyńskiej, nazywając ją „jednym z ciężkich przestępstw stalinizmu”. Latem pojawiły się artykuły Lebediewej i Walentyny Parsadanowej na ten temat. Wersja wydarzeń przedstawionych przez badaczki była już potwierdzona odpowiednimi dokumentami. Już wówczas Katyń budził kontrowersje:

**W Rosji są grupy zaprzeczające tragedii katyńskiej, ale to margines. Także w Niemczech są ludzie zaprzeczający Holokaustowi i nikt z ich poglądów nie czyni oficjalnej doktryny państwowej.**

w polskiej prasie pojawiały się spekulacje, że Rosjanie publikowali i nadal publikują tylko niektóre dokumenty, że nie odtajniamą najbardziej „przełomowych” materiałów.

– To nieprawda. Publikacja dokumentów trwa już od dwudziestu lat, także teraz – uważa Natalia Lebediewa.

Jeszcze w 1991 roku w radzieckim Wydawnictwie Politycznym została opublikowana książka *Dramat katyński*, w której opisano historię niewoli i rozstrzelania polskich jeńców. Na potwierdzenie opisanych faktów w książce opublikowano listy Ławrientija Berii dotyczące rozstrzelanych jeńców, oraz Petra So-prunienki, naczelnika komórki partyjnej zajmującej się sprawami jeńców wojennych i internowanymi.

Lebediewa rekonstruuje wydarzenia sprzed prawie dwudziestu lat:

– W 1992 roku udostępniono tajne dokumenty Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bolszewików na temat Katynia. Ta „szczególnateczka dokumentów” zawiera tajne decyzje Biura Politycznego: zapiski Berii z początku marca 1940 roku z „propozycją” rozpatrzenia spraw polskich jeńców przebywających w trzech obozach na terenie Związku Radzieckiego w „szczególnym porządku” i wreszcie z decyzją o ich rozstrzelaniu jako „wrogów władzy radzieckiej”. Dokumenty te zostały przez nową rosyjską władzę wykorzystane jako materiały obciążające podczas procesu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w 1992 roku.

## Pseudopatrioci

Także w 1992 roku na polecenie prezydenta Borysa Jelcyna Rudolf Pichoją, główny archiwista Rosji, przekazał wspomniane dokumenty prezydentowi Lechowi Wałęsie. W 1994 roku ukazała się książka Lebediewej klasyfikująca Katyń jako zbrodnię przeciwko ludzkości. Paralelnie pracowano nad wydaniem czterech tomów dokumentów dotyczących zbrodni katyńskiej. Pierwszy tom akt dotyczyć okresu

od wejścia radzieckich wojsk na terytorium Polski 17 września 1939 roku do decyzji Biura Politycznego o rozstrzelaniu polskich jeńców, podjętej 5 marca 1940 roku. W Rosji tom ten został opublikowany pod tytułem *Katyń. Plenniki nieobjawlennoj wojny* w 1997 roku.

– Postanowiłam opublikować obszerną książkę, która zawierałaby pozostałe trzy tomy dokumentów, każdy opatrzone wstępem i komentarzem. Tak powstał zbiorczy tom *Katyń. Rasstriel. Sud’ba żywych. Echo Katyni*. Obejmował okres od 5 marca 1940 roku do września 2000 roku, kiedy otwarto symboliczny cmentarz w wiosce Miednoje w obwodzie twerskim, gdzie spoczęły ciała polskich jeńców z obozu w Ostaszkowie (byli to głównie polscy policjanci i oficerowie służby granicznej). W tomie *Rasstriel* znalazły się informacje o przygotowaniach do wykonania wyroku śmierci i egzekucji polskich jeńców. Tom *Sud’by żywych* dotyczy jeńców uwięzionych w łagrach i deportowanych, zaś tom *Echo Katyni* opowiada o tym, jak prawda o katyńskim mordzie wychodziła na jaw. Powstały dwie książki zawierające cztery tomy dokumentów, rosyjski odbiorca ma więc możliwość poznania prawdy na temat zbrodni katyńskiej.

Czy były trudności? Tak, bowiem zarówno w Rosji, jak i w Polsce są ludzie w sposób kłamliwy rozumiejący patriotyzm. W Rosji zawsze będą się podnosiły głosy mówiące, że Stalin w Katyniu nikogo nie rozstrzelał, jednak ich wartość jest żadna. Przecież w Polsce też pojawiły się hipotezy, że katastrofa Tu-154 pod Smoleńskiem była inspirowana przez Rosjan. Zapewniam: w Rosji nikt przy zdrowych zmysłach o takie sądy się nie obrazi. Wyrobi sobie jedynie opinię na temat stanu świadomości ludzi, którzy je wypowiadają. ❄

*Przełożyła Małgorzata Nocuń*

Dmitrij Babicz jest rosyjskim publicystą, komentatorem agencji RIA Nowosti, stałym współpracownikiem „Nowej Europy Wschodniej”.